

/ RZEŹNIA czyli Francis **Bacon w Tate Britain**

TEKST I ZDJĘCIA: MARCIN PINIAK



*trawiłem jego straszną
sztukę mięsa kopulowanie padliny
zamknięty w sobie.*

Tak w swoim poemacie „Francis Bacon, czyli Diego Velazquez na fotelu dentystycznym” napisał Tadeusz Różewicz. Jego poezja jest dla mnie dopełnieniem twórczości Bacona. Skowytem, który ją intensyfikuje. Zderzenie z tymi artystami na zawsze zmieniło mój sposób postrzegania człowieka i jego kondycji. Sztuka drżenia. Sztuka wrzasku i wstrząsu. Sztuka poza estetyką, intelektem i kreacją. Wyrwana z narkozy konceptualnej mielizny i okraszonego ideologią eskapizmu. Sztuka ściany i zderzenia czołowego bez znieczulenia. Sztuka konfrontacji z lustrem warunków. Mimesis gatunku. Dalej Różewicz:

*to są nazwy puste i jednoznaczne:
człowiek i zwierzę.*

To stanowi oś wokół której orbituję podczas zderzenia z wystawą Francisca Bacona. Ludzkie ciało - śmiertelna kurtyna zarzucona na unerwiony zwierzęcy kadłub. Mam jedyne kryterium wobec sztuki -

muszę czuć. Kiedy artysta dotyka Tego - jego dzieło jest jak porażenie, ostrze wbite w mózg. Sztukę odbieram ciałem. Ufam mu stokroć bardziej niż intelektowi - tej pofarbowanej egoizmem i kreacją dziwce.

Pamiętam jak po raz pierwszy zobaczyłem chyba najbardziej znany obraz Bacona "Study after Velazquez's Portrait of Pope Innocent X" - momentalne olśnienie. Parabola i esencja zarazem. Jak porażenie prądem siatki neuronów. Miażdga. Obraz - wirus. Zapisany w pamięci trwalej po kres. Podobnie jak ta fraza Różewicza:

*widziałem:
furgony porąbanych ludzi
którzy nie zostaną zbawieni.*

Dalej Bacon: Ekspozycja pokój nr. 5 nazwa: Crisis - zrośnięte wdeptane w niebyt ciała. Sala nr 1 nazwa: Animal- zwierze - ponury zapadnięty w czerń wściekły ludzki pies. Zielony krąg. Sala nr. 3 nazwa: Apprehension - zrozumienie, uwięzienie - oznakowane numerami monstra, odpryski. Tutaj ciało zaczyna się wybebeszać, wchodzimy w głąb tkanek, we wnętrze struktury. Sala o numerze 4 nazwa: Crucifixion - ukrzyżowanie. Purpura, krwista czerwień, kości, deformacja, faszystowska swastyka na ciele monstrum. Sala nr 9 nazwa: Epic - epika - tryptyki między innymi ten z 1967 inspirowany poematem T.S. Eliota "Sweeney Agonistes"

Dalej Eliot:

*I tak kończy się świat
i tak kończy się świat
Nie hukiem ale skomleniem*

Różewicz:

*przecież ja Adamie
nie mogę powiedzieć
Baconowi
On nie zna języka polskiego
ja nie znam języka angielskiego
powiedz mu że debiutowałem Niepokojem
w roku 1947.*

Ludzie w klatkach, za zasłoną ciętych ostrych linii. Wnętrza bez wyjścia pełne rozczłonkowanych ciał. Ciała w klatkach organów. Organy uwięzione w ciałach. Skomlące, bezwolne w przytłaczającym amoku. Dysfunkcja, dyskredytacja, hańba.

Francis Bacon - urodzony w Irlandii syn ojca i matki.
Homoseksualista. Skandalista. Moralista. Egzystencjalista.
Największy - jak mawiają brytyjski malarz po Williamie Turnerze.
Mieszkał tu mieszkał tam. Tworzył krwią, śliną, spermą.
Głównie malował ludzi.

PARADYZINE.WORDPRESS.COM